

Śp. Krynicka jako przełożona wzorowego pensjonatu żeńskiego, od szeregu lat na tem trudnym i odpowiedzialnym stanowisku położyła niemałe zasługi. Starsze pokolenie Krakowian, które patrzyło na jej pracę, znało ją dobrze i ceniło, a większość dzisiejszych pań i obywaterek krakowskich należy do rzędu uczennic i wychowanek jej zakładu naukowego, w którym główną zasadą było wychowywanie w duchu narodowym, patriotycznym. W dniach walki w roku 1863, kiedy obowiązkiem prawej Polki było czynem manifestować swoje uczucia, śp. Krynicka brała energiczny udział w ruchu organizacyjnym, opiekowała się z całym poświęceniem więźniami politycznymi, niosąc im macierzyńską pociechę i pomagając nieraz do uwolnienia. Życie jej było ustawiczną, wytrwałą pracą dla dobra narodu. Czynna, ruchliwa na każdym polu, przy każdej sposobności budziła ducha narodowego. Przez długi czas była prezesową Stowarzyszenia nauczycielek, przyczyniając się energiczną pracą do rozwoju tego towarzystwa. Zmarła, mając lat 80, pozostawiając po sobie żal serdeczny i pamięć w sercach dwóch pokoleń.

Aby uczcić pamięć śp. Krynickiej, aby utrwalić i przekazać potomności wdzięczność dla kobiety, której życie, pełne poświęcenia, było rzeczywistą zasługą dla społeczeństwa, zawiązał się w Krakowie komitet pań, który powziął myśl umieszczenia w jednym z tutejszych kościołów tablicy pamiątkowej. Nie wątpimy, że odezwa, wydana przez komitet, głośnie ożwie się echem wśród społeczeństwa, i że ze wszystkich stron hojnie nadpływać będą datki na szlachetny cel, jakim jest uczczenie, choćby po śmierci dopiero, prawdziwej zasługi. Składki przyjmuje skarbniczka p. Sabina Redyk w Krakowie, ul. Sienna 7.

założycielowi salonu, śp. Aleksandrowi Krywultowi. Urodzony w Krakowie, gdzie ojciec jego miał artystyczny zakład pozłotniczy, wcześniej wstąpił do krakowskiej szkoły sztuk pięknych, skąd wyniesione pod kierunkiem Łuszczkiewicza wykształcenie malarskie rozwinął jeszcze studiami za gra-

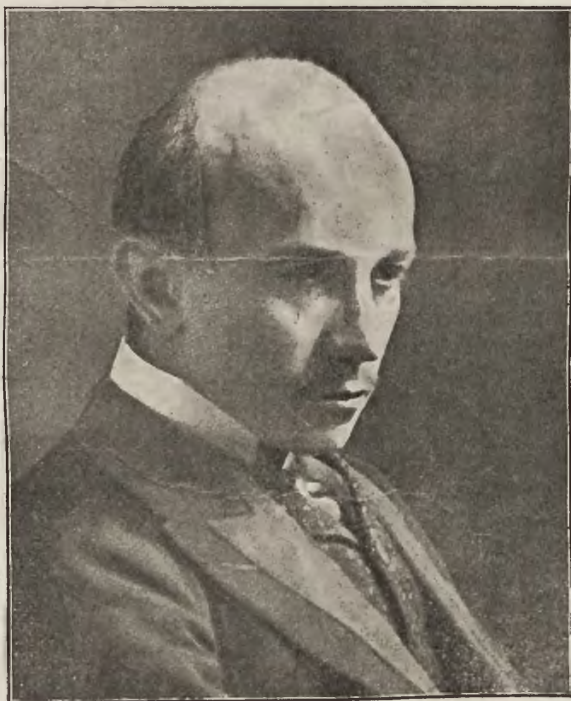


Fot. E. Trzemeski, Lwów.

Umarł dzielny mieszczanin: Śp. T. Najsarek, popularny we Lwowie obywatel i były radny miasta.

nicą. Niestety zgon ojca, nie pozwoliwszy mu rozwinąć skrzydeł do artystycznego lotu, obarczył go obowiązkami spuścizny w obec wysoko postawionego zakładu, który dzięki swemu znanstwu sztuki, przemienił wkrótce na „Salon artystyczny“ zateśnił za szerszym polem działania, które też znalazł w Warszawie. Tu po pierwszej, z dużym powodzeniem urządzonej przez siebie wystawie w Resursie kupieckiej, jakby po złożonym chlubnie egzaminie publicznym, otworzył w r. 1880 stały „Salon sztuk pięknych“ w hotelu Europejskim, umiejac go swą pomysłowością i ruchliwością a zarazem prawdziwym znanstwem utrzymać zawsze na wyżynie sztuki.

W tej odpowiedzialnej pracy wcześniej już stał mu u boku z pomocą i radą, płynącą z nowego, młodszego zasobu wiedzy i wykształcenia, syn jego, obecny spadkobierca i kierownik Salonu, Jan Krywult, który w miarę podupadającego zdrowia ojca, wcześniej już samodzielność swą musiał wyrabiać. Rosnące powodzenie stało się bodźcem do rozszerzenia Salonu przez przeniesienie go w r. 1900 do najętego w tym celu i z gruntu przebudowanego domu narożnego przy Nowym Świecie (róg Świętokrzyskiej) tak, iż w nowoottwartej w listopadzie tegoż roku siedzibie, uwzględniono już wszystkie nowoczesne wymagania „Salonu sztuki“.



„Książnica polska“: Znany we Lwowie krytyk teatralny i literacki, poeta Kornel Makuszyński, który objął redakcję „Książnicy polskiej“.

Inauguracyjna na nowej siedzibie wystawa liczyła 243 dzieł, wśród których zebrane były wszystkie najświetniejsze naszej sztuki nazwiska, a między niemi wiele tych samych, które obejmował i pierwszy katalog z r. 1880, jak Ajdukiewicz, Chelmoński, Fałat, Malczewski, Piotrowski, Piątkowski, Wyczółkowski i Żmurko. Przybyło też dużo nowych, sławnych lub głośnie, jak Siemiradzki, Pankiewicz, Stanisławski, Okuń, Masłowski, Kozakiewicz, Kaufman, Kamieński Ant., Janowski, Boznańska, Biegas, Axentowicz i w. i.

Bejot.

„Książnica polska“.

Pod powyższym tytułem rozpoczyna wychodzić w Warszawie i równocześnie we Lwowie wydawnictwo książkowe, które przy współpracownictwie najwybitniejszych sił literackich podawać będzie w szacie wykwiintnej a przy cenie bardzo niskiej, prace nowe, nigdzie przedtem nie ogłaszane. Wśród autorów, którzy swe prace ofiarowali „Książnicy“, spotykamy nazwiska takie, jak: Augustynowicz, Daniłowski, Gawalewicz, Gomulicki, Górski, Grubiński, Kleczyński, Konopnicka, Lemański, Or-Ot, Orzeszkowa, Perzyński, Prus, Reymont, Sienkiewicz, Sieroszewski, Żeromski.

Redaktorem nowego wydawnictwa został pan Kornel Makuszyński. znany ogólnie i ceniony poeta. P. Makuszyński, którego portret dziś zamieszczamy, człowiek bardzo młody, już w pierwszych latach uniwersyteckich pracował w redakcji „Iskry“ śląskiej, wspólnie ze znanym działaczem śląskim Joachimem Sołtyssem. Następnie wstąpił do redakcji „Słowa Polskiego“ i dotąd jest jej członkiem, pracując w dziale literackim. Jego recenzje teatralne, pisane poważnie i bardzo pięknym językiem, cieszą się dużym powodzeniem we Lwowie.



O samodzielności Galicji: Głośnie poseł wszechniemiecki w parlamencie austriackim, Wolf, który zgłosił w Izbie wniosek o wyodrębnienie Galicji. (Do artykułu na str. 13).

Umarł dzielny mieszczanin.

W zeszłym tygodniu zmarł we Lwowie Tomasz Najsarek, postać jedna z najbardziej popularnych wśród lwowskiego mieszczaństwa. Lwowianin z rodu, całe swe życie spędził w rodzinnym mieście, a swemi zaletami umysłu i charakteru zyskał sobie ogólny mir i poważanie. Przez szereg lat był jednym z najpracowitszych członków rady miejskiej. Jako mieszczanin z krwi i kości, należał w radzie do partii tzw. strzelnicowej tj. mieszczańskiej, u niego też, w jego restauracji, mieszczącej się naprzeciw lwowskiego ratusza, odbywały się zebrania tej partii. Również po każdym posiedzeniu ciągnęli rajcy lwowscy sznurkiem „do Najsarka na piwo“. Był też śp. Najsarek przez całe swe życie bardzo gorliwym członkiem lwowskiego tow. strzeleckiego i piastował w niem wiele godności.

W ostatnich latach — z powodu podeszłego wieku — usunął się zupełnie z życia publicznego, również restaurację swą odsprzedał. Zgon śp. Najsarka (oto jego portret) wywołał wśród mieszczaństwa lwowskiego ogólny żal i współczucie



O samodzielności Galicji: Głośnie poseł wszechniemiecki w parlamencie austriackim, Schönerer, który zgłosił w Izbie wniosek o wyodrębnienie Galicji. (Do artykułu na str. 13).

Jubileusz „salonu Krywulta“ w Warszawie.

Nam pierwszym przypada w udziale zaszczyt przypomnienia Warszawie, jakoteż całemu interesującemu się sztuką polską ogółowi, iż w tym miesiącu mija lat 25 od chwili, kiedy ojciec dzisiejszego właściciela „Salonu sztuk pięknych Krywulta“, śp. Aleksander, urządził i otworzył pierwszą w Warszawie wystawę obrazów w gmachu Resursy kupieckiej.

Mam właśnie przed sobą ów dawny, poźółkły już „katalog obrazów nowoczesnych polskich malarzy, Aleksandra Krywulta z r. 1880“, obejmujący same wielkie już wówczas lub wielce zapowiadające się nazwiska. Niema już niektórych z nich, jak Gierymskiego, Kotsisa, Juliusza Kosaka, Gersona, Loefflera, Lipińskiego, Łuszczkiewicza, Matejki, Michałowskiego, Picarda, Pruszkowskiego, Streita, Gottlieba, lecz tak one, jak i te młodsze wówczas, które tamte później chlubnie zastąpiły, jak Krudowski, Malczewski, Piotrowski, Pochwański, Tondos, Wyczółkowski, Żmurko, były wówczas świetnym zadatkiem znanstwa założyciela salonu i rękojmią jego przyszłego kierownictwa dla dobra sztuki, dla kształcącego pożytku ogółu. Godzi się przeto poświęcić kilka wspomnień